

Część polemiczna do debaty przeprowadzonej w Polskim Towarzystwie Ekonomicznym, dnia 18 lutego 2016.



Księga *Ekonomia jest piękna?* dedykowana Profesorowi Jerzemu Wilkinowi oraz debata nad opisanymi w niej ideami obfituje w cenne treści. Nie sposób w artykule internetowym odnieść się do całości zawartej tam tematyki. Dlatego skupię się nad tym, co uważam za najważniejsze oraz nad tym, co nie zostało uwzględnione w treści debaty.

Pierwszym najważniejszym tematem jest pytanie „Co zrobić, aby ekonomia była piękna?” postawione w trakcie debaty przez Jana Woronieckiego.

Wiele na ten temat zostało już napisane powyżej. Podstawą metodologiczną jest powrót do idei filozoficznych, etycznych i estetycznych ekonomii. Historia myśli ukazuje wspólne korzenie wszystkich czterech dyscyplin, co było wielokrotnie podkreślane w debacie szczególnie poprzez odwoływanie się do starożytnej tradycji Greków. Zabrakło natomiast w debacie refleksji nad *wydarzeniem centralnym*, jakim było (i jest nadal) oryginalne, zapisane w Ewangeliach, nauczanie Jezusa z Nazaretu. To w jego nauce zawarte jest przejście od idei piękna sprawiedliwości, mądrości i prawa – do idei piękna miłości wzajemnej, zakorzenionej w miłości do Boga Stwórcy. Wraz z nowym *Przykazaniem miłości* duchowość oparta na prawie (duchowość jurydyczna), traci swój blask jak światło świecy wyniesionej z ciemnego pokoju na światło słoneczne. *Przykazanie miłości* staje się nowym źródłem duchowości, źródłem światła dla człowieka i motywacją, która powinna być realizowana w każdej dziedzinie ludzkiej aktywności. Człowiek, który wierzy i realizuje to przykazanie staje się nową istotą, *człowiekiem narodzonym z ducha*: który nie tylko myśli (*homo sapiens sapiens*), ale także odczuwa duchowe piękno (*homo sapiens spiritualis*).

Świadomość tej przemiany jest warunkiem znaczenia i doniosłości wszystkich reformatorskich działań. Norwid w *Promethidionie* precyzyjnie zdefiniował pojęcie piękna i opisał prawa rządzące *duchowością właściwą*. Zaniedbania w tej dziedzinie prowadzą do zamieszania, kryzysów i społecznej destrukcji, a przykładów zaniedbań oraz celowego

porzucania *Przykazania miłości* jest bardzo wiele i nie ma tu miejsca na ich wyszczególnienie.

Warto jednak podkreślić zasadność i powagę zarzutu zawartego przez Thomasa Carlyle w określeniu ekonomii jako „nauki ponurej” („posępnej”). Taka opinia jest uzasadniona od czasu wprowadzenia *redukcjonizmu etycznego* do ekonomii przez Williama Petty w jego „arytmetyce politycznej” oraz wyeliminowaniem pracownika z udziału w zysku. Wartość pracy najemnej Petty ustalał na poziomie minimum kosztów utrzymania (dniówka robocza), co wskazuje na całkowicie instrumentalny stosunek do pracującego człowieka. Potwierdzeniem takiego trendu w ekonomii była także działalność Charlesa Davenant’a (1656-1714), który napisał książkę *O sposobach i środkach zaopatrzenia wojny* (1695) — pierwsze dzieło ekonomiczne całkowicie poświęcone zasadom finansowania przyszłej (planowanej) wojny w dużej skali – oraz teoria ludnościowa Thomasa Mathusa (1766-1834), zwana maltuzjanizmem, która stała się podwaliną depopulacji narodów, prowadzonej także obecnie [link:] <http://www.klubinteligencjipolskiej.pl/2015/05/utylitaryzm-i-maltuzjanizm-czyli-wstep-do-obecnej-depopulacji-narodow/>

Przejście w ekonomii od egoizmu i chciwości do troski o ludzi i świat – *nasz wspólny dom* – najlepiej rozpocząć od porzucenia lichwy. Teoretykom liberalizmu (tzw. „ekonomii klasycznej”) udało się przede wszystkim zmienić tradycyjne, negatywne wyobrażenie o lichwie w ekonomii. Lichwa – już jako *stopa procentowa* – zaczęła być traktowana z szacunkiem jako „cena pieniądza” i „skuteczny sposób walki z inflacją”. Można tym przypadku zastosować słowa J. M. Keynes’a: „*Mimo woli przychodzi tu na myśl analogia między wpływem szkoły klasycznej w teorii ekonomii a wpływem niektórych religii. O wiele dobitniejszym sprawdzianem potęgi jakiejś idei jest bowiem wykorzenienie przez nią wiary w to, co oczywiste, niż wprowadzenie do powszechnie uznawanych pojęć czegoś tajemniczego i dalekiego*”. Teoretykom liberalizmu udało się wykorzenić przeświadczenie o patologii lichwy. [link:] Jacek Andrzej Rossakiewicz, *Ku Rzetelnej Ekonomii*, <http://www.rossakiewicz.pl/demokracja/Keynes.html>

Szczególnie pomocne w rezygnacji ze stóp procentowych – które wraz z kreacją bankowego substytutu pieniądza (rzekomy dług powstający w efekcie stosowania bankowej rezerwy częściowej) są podstawą obecnej maksymalizacji nierówności majątkowych – mogą być idee *bankowości bezodsetkowej*, realizowanej w krajach islamskich od 1975 roku do czasu obecnej destrukcji ich suwerennych rządów. [link:] Jacek Andrzej Rossakiewicz, *Gospodarka i bankowość bezodsetkowa* <http://www.rossakiewicz.pl/demokracja/df06.html> oraz Shaikh Mahmud Ahmed, *Semantyka teorii oprocentowania* <http://www.rossakiewicz.pl/demokracja/df13.html>. Stosunki finansowe państwa i obywateli jakie wówczas mogą powstać najlepiej ukazuje opinia ambasadora Rosji w Libii za czasów Muammara al Kaddafiego: (opis zawarty w 16 punktach na końcu artykułu pod linkiem) <http://www.klubinteligencjipolskiej.pl/2014/06/ekonomia-pozytywna-ii-obraz-ekonomii-wedlug-muammara-al-kaddafiego/>

Ekonomia, jeżeli ma być piękna, nie może abstrahować od swojego obowiązku świadczenia prawdy i ukazywania rzeczywistych zależności panujących w świecie. Nie może stosować się do zasad przestrzegania monetarno-emisyjnego tabu w kwestii pieniądza oraz wskazań poprawności politycznej, które naruszają zasadę wzajemnej miłości braterskiej pomiędzy ludźmi i sprawiedliwości społecznej pojmowanej w tym duchu. Bardzo aktualnym przykładem *pięknej ekonomii* jest książka Francuza, Thomasa Piketty, *Kapitał w XXI wieku*.

(Harvard University Press, 2014), zaś wstępem do takiej ekonomii jest książka autora, *Demokracja Finansowa* (Media Via, 2003, drugie wydanie w przygotowaniu)

Powrót do ekonomii, która zasługuje na miano pięknej uwarunkowany jest weryfikacją idei typowych dla badanej ekonomii a także terminologii w niej obecnej, gdyż wiele pojęć ekonomicznych zostało wykreowanych w celu dezinformacji i ukrycia rzeczywistych celów np. termin *ekonomia* pozytywna, [http://www.rossakiewicz.pl/demokracja/ekonomia\\_pozytywna.html](http://www.rossakiewicz.pl/demokracja/ekonomia_pozytywna.html), termin: *nadprodukcja* stosowany zamiast precyzyjnej nazwy *deflacja*, która powstaje z chwilą ściągania wykreowanych przez prywatne banki rzekomych długów kredytowych. Trzeba też pamiętać, iż stopa procentowa stosowana w przypadku kreacji pieniądza to przede wszystkim miara wyzysku a nie użyteczny mechanizm regulacyjny. Warto wiedzieć, że w cywilizacji i bankowości islamskiej lichwa (*riba*) jest grzechem gorszym niż kazirodztwo, gdyż stosowanie jej niszczy nie tylko jedną rodzinę, ale dokonuje destrukcji całej wspólnoty. Wspomniany powyżej Shaikh Mahmud Ahmed napisał – cytat:

*Jedną z większych przeszkód jest dziś brak jasnego rozgraniczenia między pojęciem zysku i oprocentowania. Mieliśmy do czynienia z ciągłym zamazywaniem celów społeczno-gospodarczych, jakie starano się osiągnąć poprzez usilne utożsamianie zysku z oprocentowaniem, co wyraża się jedynie częściowo w częstym nadużywaniu słowa „zysk tam gdzie chodzi o odsetki. To zmniejsza naszą zdolność postrzegania spraw ważnych z punktu widzenia sprawiedliwej dystrybucji i pozbawia nas możliwości identyfikacji czy analizy, a tym bardziej przewyżnienia, przejawów wyzysku, które już na pierwszy rzut oka, wyraża jedno z tych pojęć. Mylenie oprocentowania z zyskiem, jak i zwekslowania polityki państwowej, jakie taka pomyłka z sobą niesie, to podstawa, na której opierają się uzasadnienia wielu rodzajów ekonomicznej nierównowagi. W każdym ustroju, w którym nektar i trucizna są równie dostępne i tak samo cenione, do tego stopnia, że słowo □nektar obok swego właściwego znaczenia znaczy również coś przeciwnego, prawdopodobieństwo, że społeczność przeżyje w zdrowiu nie może przekraczać 50 procent.*

*W takiej sytuacji, trudno się dziwić, że wydaje się miliardy dolarów na ograniczenie produkcji rolnej, podczas gdy każdego roku miliony ludzi umierają z głodu lub niedożywienia, ani, że bezrobocie jest tak powszechne mimo nie kończącej się listy niezaspokojonych ludzkich potrzeb, jak też, że wszystkie nasze wysiłki, aby tę sytuację zmienić prowadzą tylko do wzrostu inflacji, a nie zmniejszenia bezrobocia.*

*Tak długo, jak długo nie uświadomimy sobie różnicy między zyskiem i oprocentowaniem; dopóki nie zdołamy odpowiednio naświetlić ich wzajemnie sprzecznego charakteru, tak długo nie znajdziemy wyjaśnienia, dlaczego wzrost i stabilizacja nie idą w parze. (koniec cytatu)*

Kreacja pięknej ekonomii wymaga zaangażowania, uczciwości, odwagi i talentu. Są to typowe cechy twórców, którzy dla idei gotowi są na wszelkie poświęcenia. Autentyczni artyści i wybitni naukowcy podejmujący się tych zadań wiedzą o tym najlepiej. Vincent Van Gogh napisał: „nie ma nic prawdziwiej artystycznego jak kochać ludzi” a Joseph Beuys (1921-1986) niemiecki artysta i twórca (wraz z Heinrichem Böll'em) Free International University wystąpił w 1978 roku z *Apelem o alternatywę* (w Polsce został on opublikowany 10.12.1981).  
<http://www.klubinteligencjipolskiej.pl/2012/12/demokracja-bezposrednia-a-stan-wojenny/>.  
fragment:

*Apel ten jest skierowany do wszystkich ludzi europejskiego kręgu kultury i cywilizacji. Przełom ku nowej przyszłości dokona się wówczas, gdy w obszarze Europy pojawi się ruch, który poprzez swoją siłę odnowy zniesie bariery pomiędzy Wschodem i Zachodem i zasypie przepaści pomiędzy Północą i Południem. Zaczątkiem jego mogłoby być – powiedzmy – postanowienie mieszkańców Europy Środkowej, by działać w kierunku wyznaczonym niniejszym Apelem. Gdybyśmy my, obecnie w Europie Środkowej w ramach naszych państw i społeczeństw zaczęli kroczyć drogą odpowiadającą wymogom czasu, drogą współzycia i współdziałania – fakt ten musiałby promieniować wyraziście na każde miejsce w świecie.*

*Apel o alternatywę* (pełny tekst PL) zamieszczony jest

tutaj: [http://www.rossakiewicz.pl/demokracja/df19\\_Joseph\\_Beuys\\_apel.html](http://www.rossakiewicz.pl/demokracja/df19_Joseph_Beuys_apel.html)

Piękno w ekonomii i sztuce to realizacja powszechnego dobra, która prowadzi do uzdrowienia człowieka. Opisał to na swoim przykładzie Paul Gauguin, który wyjechał z Europy odrzucając „świat złota” i konkurencji. Na Tahiti odnalazł naturalny świat ludzkiego piękna. W swoim albumie *Noa Noa* napisał: *Zaczynam się powoli wyzbywać cywilizacji. Zaczynam myśleć prosto i żyć jeno trochę nienawiści do bliźniego; więcej nawet: zaczynam go kochać.*

O ile więcej dobrego są w stanie uczynić dla ludzkości uczciwi ekonomiści, szczerze zaangażowani w realizację piękna na świecie.

Jacek Andrzej Rossakiewicz

Warszawa, 21.02.2016